

Sygn. akt IV K 415/17

dnia 24 sierpnia 2018 r.

WYROK

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd Rejonowy Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, Wydział IV Karny, w składzie

Przewodniczący: SSR Maciej Piotrowski,

Protokolant: Magdalena Wroniecka,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 16 lutego, 27 marca, 8 maja, 3 i 24 lipca oraz 24 sierpnia 2018 r., sprawy

J. G.,

syna J. i K. z d. J.,

ur. (...) w S., karanego,

oskarżonego o to, że w okresie od 2016 roku do dnia 10 grudnia 2016 r. w S. przy ul. (...), znęcał się psychicznie i fizycznie nad córką M. G. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał bezpodstawnie awantury domowe, w trakcie których wyzywa pokrzywdzoną słowami powszechnie uważanymi za wulgarne i obelżywe, a także szarpał, popychał, uderzał w twarz z otwartej dłoni, rzucał pokrzywdzoną na meble oraz kierował wobec niej groźby pozbawienia życia, czym wzbudził u niej uzasadnioną obawę, że groźby zostaną spełnione, czym działa na szkodę M. G., przy czym z uwagi na organiczne zaburzenia osobowości ukierunkowane wieloczynnikowo, zespół zależności alkoholowej oraz istniejące zmiany – organiczne uszkodzenia w (...) miał w stopniu znacznym ograniczoną zdolność do kierowania swoim postępowaniem i rozpoznania znaczenia czynu, **tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.,**

1. uznaje oskarżonego J. G. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, za który na podstawie art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza J. G. okres zatrzymania od dnia 10 grudnia 2016 r. (godz. 10:00) do 12 grudnia 2016 r. (godz. 12:17);
3. na podstawie § 17 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 3 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, przyznaje adwokat R. S. kwotę 1020 zł (jednego tysiąca dwudziestu złotych) netto, a wraz z podatkiem od towarów i usług – kwotę 1254,60 zł (jednego tysiąca dwustu pięćdziesięciu czterech złotych sześćdziesięciu groszy) tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu J. G.;
4. na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, zasądza od oskarżonego J. G. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości, obejmujące wydatki i opłatę w wysokości 120 (stu dwudziestu) złotych.

Sygn. akt IV K 415/17

UZASADNIENIE

M. G. mieszka wraz z rodzicami: W. i J. G. w trzypokojowym mieszkaniu przy ul. (...) w S., przy czym J. G. wprowadził się tam około 2006 r.

W. G. i J. G. od początku okresu wspólnego zamieszkiwania nadużywali alkoholu, a będąc pod jego wpływem awanturowali się w miejscu zamieszkania. J. G. pod wpływem alkoholu stawał się agresywny i wulgarny, i to on był stroną inicjującą awantury. M. G. niejednokrotnie starała się uspokoić ojca. Skutkowało to tym, że jego agresja była kierowana na nią. W wyniku tych awantur w mieszkaniu wielokrotnie miały miejsce interwencje Policji.

Dowód: zeznania M. G., k. 4, 116,

częściowo zeznania W. G., k. 31 – 32, 116 – 117,

zeznania G. W., k. 24 – 25, 120,

zeznania K. K., k. 126,

zeznania M. S., k. 20 – 21, 130,

zeznania R. F., k. 16 – 17, 134.

W związku z agresywnym zachowaniem ojca M. G. nie mogła normalnie funkcjonować – uczyć się i przygotowywać na zajęcia. Sytuacja uspokoiła się na pewien czas w 2015 r., gdy J. G. wyjeżdżał do pracy w N. oraz podczas jego hospitalizacji na oddziale psychiatrycznym w dniach 10 – 24 czerwca 2016 r., kiedy został tam dowieziony przez Pogotowie (...) po interwencji Policji z powodu agresji czynnej wobec rodziny.

Podczas pobytu w szpitalu zdiagnozowano u niego zmianę budzącą podejrzenia opaniak, cechy organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego oraz deficyty poznawcze. J. G. został wypisany ze szpitala z zaleceniem kontroli i dalszego leczenia w (...), systematycznego przyjmowania zaleconych leków i zaprzestania spożywania alkoholu. Przez pewien czas po powrocie ze szpitala zażywał zalecane leki i zachowywał się poprawnie.

Poprawa zachowania wystarczyła na krótko. J. G. odstawił leki i powrócił do nadużywania alkoholu. W czasie libacji wszczynał awantury i był agresywny wobec swojej córki, wyzywając ją wulgarnie (np. nazywając ją „szmatą”, „kurwą”) i grożąc pozbawieniem życia.

Do jednej z awantur doszło jeszcze w 2016 r., podczas wspólnego spożywania alkoholu przez W. G. i J. G.. Dziewiętnastoletnia wówczas M. G. postanowiła zainterweniować i rozdzielić kłócących się rodziców. J. G. uderzył ją wtedy w twarz otwartą ręką. M. G. wezwała Policję. J. G. odwieziono do izby wytrzeźwień, a rodzinie założono Niebieską Kartę.

Dowód: zeznania M. G., k. 4, 116,

częściowo zeznania W. G., k. 31 – 32, 116 – 117,

zeznania G. W., k. 24 – 25, 120,

zeznania K. K., k. 126,

zeznania M. S., k. 20 – 21, 130,

zeznania R. F., k. 16 – 17, 134,

dokumentacja medyczna, k. 71.

W dniu 9 grudnia 2016 r. J. G. pił wódkę w towarzystwie swojego znajomego, który od około 2 tygodni pomieszkiwał u niego. W późnych godzinach wieczornych, gdy M. G. usiłowała zasnąć, kilkakrotnie wchodził do jej pokoju, głośno awanturowując się i przez dłuższy czas uniemożliwiając jej spokojne zaśnięcie.

W dniu 10 grudnia 2016 r. od rana J. G. znowu spożywał alkohol ze znajomym i mężczyzną z sąsiedniego mieszkania. Dołączyła do nich także W. G.. J. G. wszczął kolejną awanturę, podczas której był agresywny i wulgarny wobec W. G.. Zaczął też wulgarnie wyzywać swoją córkę, określając ją mianem „kurwy”. M. G. oddaliła się do swojego pokoju, jednak po chwili słysząc odgłosy awantury wyszła z niego, by sprawdzić, co się dzieje. Gdy zobaczyła, że J. G. dalej awanturuje się z jej matką, powiedziała mu, by się uspokoił i wyszedł z kuchni do swojego pokoju. Wtedy ojciec ją popchnął i zaczął szarpać. W dalszym ciągu był agresywny wobec W. G., w związku z czym M. G. ponownie stanęła w obronie matki. Spowodowało to, że J. G. złapał córkę za włosy i uderzył jej głową o szafkę.

Odgłosy tej kłótni, a w szczególności wypowiedziana przez J. G. groźba o treści: „zabije cię ty kurwo, zajebię cię” skłoniły mieszkającego bezpośrednio pod lokalem rodziny G. G. W., do wezwania Policji.

M. G. także wezwała Policję. Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze przebadali J. G. na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, uzyskując wynik 0,83 mg/l. J. G. został doprowadzony do izby wytrzeźwień celem wytrzeźwienia. Następnie dokonano jego zatrzymania.

Dowód: zeznania M. G., k. 4, 116,

częściowo zeznania W. G., k. 31 – 32, 116 – 117,

zeznania G. W., k. 24 – 25, 120,

zeznania K. K., k. 126,

zeznania M. S., k. 20 – 21, 130,

zeznania R. F., k. 16 – 17, 134.

protokół doprowadzenia w celu wytrzeźwienia, k. 2,

protokół zatrzymania osoby, k. 9.

M. G. o swojej trudnej sytuacji w domu, tj. wulgarnych wyzwiskach i werbalnej agresji ojca względem niej, jak również przemocy wobec W. G. opowiadała matce swojego chłopaka – M. S.. Dziewczyna bywała u niej codziennie. Udała się do niej między innymi bezpośrednio po zajściu w dniu 10 grudnia 2016 r., relacjonując, co się wydarzyło.

W mieszkaniu G. bywała R. F. - znajoma W. G.. Podczas tych wizyt niejednokrotnie była świadkiem agresywnego zachowania J. G. względem żony i córki. Widziała i słyszała, jak wyzywał je słowami „ty szmato, ty kurwo” oraz dopuszczał się rękoczynów względem W. G.. M. G. skarżyła się jej na zachowanie ojca mówiąc że nie ma w domu spokoju, nie może się uczyć z uwagi na ciągle wszczynane przez pijanego ojca awantury i wyzywanie jej oraz jej matki.

M. G. nie zwierzała się natomiast z sytuacji w domu swoim sąsiadom. G. W. i mieszkająca także piętro niżej K. K. na podstawie dochodzących do nich odgłosów awantur domyślali się jednak, że dziewczyna jest ofiarą agresji swojego pijanego ojca. G. W. kilka razy w tygodniu słyszał krzyki (w tym groźby J. G.: „ja cię kurwo zabiję”), płacz M. G. i inne dochodzące z mieszkania rodziny G. odgłosy awantury. Podobnie K. K. słyszała ciągle awantury i groźby pobawienia życia ze strony J. G., kierowane do W. G. i M. G..

Dowód: zeznania G. W., k. 24 – 25, 120,

zeznania K. K., k. 126,

zeznania M. S., k. 20 – 21, 130,

zeznania R. F., k. 16 – 17, 134.

J. G. urodził się w dniu (...) w S.. Jest żonaty, ma dwoje dorosłych dzieci. Posiada wykształcenie zawodowe jako kierowca, obecnie jest bezrobotny i utrzymuje się z renty w wysokości 610 zł. Jego żona także jest bezrobotna. Leczył się psychiatrycznie.

Był dwukrotnie karany, w tym wyrokiem Sądu Rejonowego w S.z dnia 5 października 2005 r. (sygn. akt (...)) na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

W toku postępowania został poddany jednorazowemu badaniu sądowo-psychiatrycznemu. Biegli psychiatrzy nie stwierdzili u niego choroby psychicznej w sensie psychozy lub niedorozwoju umysłowego. Rozpoznali natomiast zespół zależności alkoholowej i osobowość nieprawidłową uwarunkowaną wieloczynnikowo, jak również rozwijający się zespół psychoorganiczny. W świetle opinii u J. G. funkcje mnesticzne (pamięciowe) i intelektualne są osłabione, ale nie odbiegają znacząco od normy. Stwierdzone zmiany organiczne w obrębie (...) u badanego powodują osłabienie kontroli intelektualnej nad emocjami, co skutkuje występowaniem drażliwości, zwiększonej pobudliwości i skłonności do podejmowania zachowań agresywnych. Występujące u J. G. palimpsesty („urwania filmu”) są wykładnikiem głębokiego uzależnienia i toksycznego uszkodzenia mózgu przez alkohol. Na organiczne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego u oskarżonego według biegłych oprócz przebytego udaru niedokrwiennego (...) miało wieloletnie nadużywanie alkoholu. Ponadto, jak wynika z opinii, oskarżony z powodu nasilonych zmian organicznych oraz psychodegradacji jest całkowicie bezkrytyczny do uzależnienia i co za tym idzie - nie jest w stanie w pełni przewidzieć swojego zachowania pod wpływem alkoholu, wyciągnąć wniosków z przeszłych doświadczeń w tym zakresie. Biegli doszli do zgodnego wniosku, że J. G. w czasie dokonywania zarzuconego czynu nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej zdolności rozumienia znaczenia własnych czynów i pokierowania swoim postępowaniem, wykluczając zaistnienie sytuacji z art. 31 § 1 kk. Natomiast w związku ze stwierdzonym organicznym uszkodzeniem (...) miał on tę zdolność ograniczoną w stopniu znacznym, jak w art. 31 § 2 k.k.

Dowód: dane osobopoznawcze, k. 36,

karta karna, k. 53,

odpis wyroku, k. 65,

opinia sądowo – psychiatryczna, k. 86 – 92.

J. G. przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do zarzuconego mu czynu, zaprzeczając jakoby miał awanturować się z córką szarpać ją, popychać, wyzywać, czy też uderzać (k. 37, 44).

Wyjaśnieniom oskarżonego Sąd nie dał wiary. Inaczej bowiem stosunki między oskarżonym i jego córką przedstawiają przesłuchani świadkowie i to ich relacje w podanym niżej zakresie uznano za wiarygodne. Ich zeznania, korespondują ze sobą, tworząc spójną i logiczną całość.

Najistotniejsze w tym względzie były zeznania pokrzywdzonej M. G., na podstawie których w głównej mierze Sąd poczynił ustalenia faktyczne. Opisała ona dość szczegółowo i logicznie swoją trudną sytuację w domu, naznaczoną alkoholizmem obojga rodziców, jaka stała się jej udziałem jeszcze w czasie, gdy była małoletnia. W świetle jej zeznań nie mogła w tym domu zaznać spokoju, ponieważ pijany ojciec systematycznie inicjował awantury, podczas których nie tylko stosował przemoc fizyczną i werbalną wobec jej matki, ale także wyzywał starającą się go uspokoić córkę od „kurew” i „szmat”, a podczas opisanych wydarzeń w 2016 r. dopuszczał się rękoczynów także wobec pokrzywdzonej, szarpiąc ją popychając, uderzając w twarz i rzucając na meble.

Pokrzywdzona w swoich zeznaniach w sposób szczery i przekonujący wskazywała też na długotrwały dyskomfort psychiczny, bezradność i przeżywany stres, powodowany zachowaniem jej ojca, które uniemożliwiało jej normalne, spokojne funkcjonowanie w domu rodzinnym.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że pokrzywdzona nie dążyła za wszelką cenę do przedstawienia oskarżonego w negatywnym świetle, co jej relację czyni wysoce obiektywną. Na rozprawie głównej starała się nawet tłumaczyć zachowanie ojca jego stanem zdrowia i częściowo załagodzić jego negatywny obraz. W jednym z pism starała się nawet przekonać Sąd, by nie pociągać oskarżonego do odpowiedzialności karnej w związku z zasygnalizowaną przez nią sytuacją. Świadczy to o tym, że jak już wspomniano nie była z gruntu negatywnie nastawiona wobec ojca. Fakt złożenia przez nią zawiadomienia o popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa znęcania pokazuje zatem, jak bardzo dotkliwe i męczące było dla niej zachowanie J. G.. W tym bądź co bądź desperackim kroku upatrywała jedyną nadzieję na spokojne życie i możliwość przynajmniej w miarę normalnego funkcjonowania w swoim domu.

Pokrzywdzona w przedstawionej przez siebie relacji nie wspomniała o kierowanych do niej przez oskarżonego groźbach pozbawienia życia, jednakże o tym, że ojciec w okresie objętym zarzutem groził jej w ten sposób świadczą zeznania przesłuchanych w sprawie G. W. i K. K.. Wskazuje na to także treść notatki służbowej, sporządzonej przez interweniującego w dniu 10 grudnia 2016 r. funkcjonariusza policji (k. 1). Wynika z niej, że pokrzywdzona przybyłym na miejsce zdarzenia policjantom oświadczyła, iż oskarżony stosował wobec niej groźby o treści: „ciebie też zajebię”.

Na popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu wskazują zeznania G. W. i K. K., którzy wielokrotnie z mieszkania G. słyszeli krzyki i pochodzące od J. G. wulgarne wyzwiska oraz groźby pozbawienia życia i na podstawie tych odgłosów nie mieli wątpliwości, że tak opisana agresja oskarżonego była skierowana między innymi w stosunku do jego córki. Podobnie do powyższego przekonania prowadziły zeznania R. F. i M. S., którym M. G. opowiadała o zachowaniu ojca. R. F. widziała zresztą i słyszała, jak oskarżony wyzywał córkę słowami: „ty szmato, ty kurwo”, co także znalazło odzwierciedlenie w jej zeznaniach. Należy w tym miejscu wskazać, że wymienieni świadkowie nie mieli żadnego powodu, by relacjonować swoje obserwacje w sposób niekorzystny dla którejkolwiek ze stron.

W. G. potwierdziła w zasadzie bezsporny fakt, że oskarżony od wielu lat nadużywał alkoholu, pod wpływem którego stawał się agresywny i wszczywał awantury między nimi, w trakcie których krzyczał, machał rękoma i obrzucał ją wyzwiskami. Świadek przyznała też, że sama jest osobą nadużywającą alkoholu, podczas awantur także z jej strony padały wyzwiska pod adresem oskarżonego. Wskazała też, że była świadkiem dwukrotnego uderzeniu M. G. przez oskarżonego, przy czym ostatni raz miało to miejsce podczas awantury w dniu 10 grudnia 2016 r., gdy oskarżony uderzył M. G. w głowę oraz pchnął ją na szafkę. W powyższym zakresie Sąd dał wiarę jej zeznaniom, albowiem opierały się one na zdarzeniach rzeczywistych i były zbieżne z pozostałym, pozytywnie zweryfikowanym materiałem dowodowym. Nie sposób nie zauważyć z drugiej strony, iż wypowiedzi W. G. na temat zachowania oskarżonego są lakoniczne i zmierzają do tego, by w jak najmniejszym zakresie ujawnić niedopuszczalne zachowania oskarżonego wobec niej oraz pokrzywdzonej. Znamienne w tym względzie jest zaprzeczanie, jakoby oskarżony kiedykolwiek ją szarpał czy bił, gdy tymczasem okoliczności te, potwierdzone nie tylko przez M. G., ale też przez świadków spoza rodziny oskarżonego (R. F., czy G. W. i K. K.), jawią się jako rzeczywiste. W ocenie Sądu sposób składania zeznań przez W. G. wynika z bliskich relacji łączących ją z oskarżonym, jak również z faktu, że sama była osobą nadużywającą alkoholu i uczestniczyła w libacjach alkoholowych w swoim domu, w trakcie których dochodziło do awantur pomiędzy nią a oskarżonym, na których finalnie cierpiało ich dziecko. Nie dziwi zatem fakt, że świadek nie dążyła do szczegółowego odtworzenia tego, co działo się w jej domu, albowiem nawet jeśli sprawcą agresywnych zachowań względem pokrzywdzonej był wyłącznie J. G., sytuacja ta z oczywistych względów stawiała także ją (jako uczestnika libacji, a przede wszystkim jako matkę pokrzywdzonej, nie chroniącą jej w dostatecznym stopniu przed agresją) w wyjątkowo negatywnym świetle. Ponadto jej uboga wręcz wiedza na temat niewłaściwego zachowania oskarżonego wobec M. G. (jak na bezpośredniego świadka opisanych zdarzeń) może wynikać z upośledzającego percepcję działania alkoholu, pod wpływem którego podczas poszczególnych zdarzeń z pewnością się znajdowała i co za tym idzie - nieobjęcia jej świadomością skali agresji oskarżonego wobec pokrzywdzonej. Abstrahując zatem od tego, czy W. G. nie widziała, czy też nie chciała widzieć, że zachowanie jej męża było dużo bardziej dotkliwe dla M. G., aniżeli przedstawiła to w swoich zeznaniach, Sąd nie dał jej zeznaniom wiary w tej części, w której zaprzeczała, jakoby oskarżony miał znęcać się nad córką. Podobnie, jak wskazano wcześniej, niewiarygodne były jej zeznania negujące stosowanie rękoczynów przez oskarżonego względem niej samej.

Sąd uznał za nieistotne zeznania I. S. – sąsiadki G., mieszkającej piętro niżej, ponieważ nie potrafiła ona powiedzieć absolutnie nic na temat sytuacji panującej w domu tej rodziny.

Pełnowartościowym dowodem jest opinia sądowo-psychiatryczna, sporządzona przez biegłych psychiatrów, posiadających duże doświadczenie zawodowe, zajmujących się na stałe opiniowaniem sądowo-psychiatrycznym i ze względu na swoje kwalifikacje gwarantujących rzetelność prowadzonych badań i prawidłowość stawianych diagnoz.

Nie budziły wątpliwości Sądu dowody z dokumentów znajdujące się w aktach sprawy – protokół doprowadzenia do wytrzeźwienia z zawartą tam informacją o wyniku badania trzeźwości, dane o karalności, odpis wyroku i dokumentacja lekarska. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego organy i osoby, w zakresie przyznanych im uprawnień i posiadanych kwalifikacji, dlatego też Sąd dał im wiarę w całości.

Dano również wiarę danym osobopoznawczym oskarżonego, pochodzącym od niego samego, którym nie przeciwstawiono innego dowodu, każącego wątpić w ich prawdziwość.

Występek z art. 207 § 1 kk polega na znęcaniu się nad osobą najbliższą lub osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności. Według definicji słownikowej (M. Szymczak, Słownik Języka Polskiego, PWN Warszawa 1981, tom III R-Z, str. 1047) znęcać się, to zadawać komuś cierpienia, pastwić się nad kimś, dręczyć kogoś. Wedle zaś definicji przedstawionej przez Sąd Najwyższy (uchwała pełnego składu Izby Karnej z dnia 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75), znęcanie to umyślne zadawanie bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzających się i rozciągniętych w czasie; poszczególne fragmenty znęcania, rozpatrywane indywidualnie, mogą wyczerpywać znamiona innych typów czynów zabronionych lub być prawnie indyferentne, a dopiero oceniane razem tworzyć nowe jakościowo przestępstwo z art. 207 § 1 kk; znamionami znęcania objęte są między innymi: niepokojenie innej osoby poprzez wszczynanie bezpodstawnych awantur domowych, naruszenie nietykalności cielesnej, groźby, czy też zniewagi – te zachowania, mimo że stanowią odrębne typy czynów zabronionych, nie uzasadniają kumulatywnej kwalifikacji, ale wszystkie razem mieszczą się pod pojęciem znęcania.

Pokrzywdzoną zachowaniem J. G. jest jego córka. Jest to osoba najbliższa w rozumieniu art. 115 § 11 kk.

Zachowanie oskarżonego: wszczynanie bezpodstawnych awantur, wulgarne wyzwiska, krzyki, szarpanie, popychanie, uderzanie i groźby pozbawienia życia stanowiło właśnie dręczenie M. G., która odczuwała z tego powodu znaczną, intensywną dolegliwość. Powodowała ona u pokrzywdzonej dyskomfort psychiczny w postaci lęku i stresu. Stąd też agresywne zachowania oskarżonego wobec córki Sąd uznał za znęcanie, kwalifikując je z art. 207 § 1 kk.

Jak stwierdzili biegli psychiatrzy w sporządzonej przez siebie opinii, której wywody zostały wcześniej przytoczone, żadne okoliczności nie wskazują, by w chwili czynu J. G. miał całkowicie wyłączoną możliwość rozpoznania jego znaczenia i takiego pokierowania swoim postępowaniem, by nie wypełniło ono znamion czynu zabronionego, co tym samym umożliwiło przypisanie mu winy. W związku ze stwierdzonym organicznym uszkodzeniem (...) miał on jednak tę zdolność ograniczoną w stopniu znacznym. W konsekwencji należało w jego przypadku przyjąć działanie w warunkach, o jakich mowa w art. 31 § 2 k.k. Popełnienie czynu w stanie ograniczonej w znacznym stopniu poczytalności stanowi okoliczność rzutującą jedynie na ustalenie stopnia zawinienia oskarżonego, nie wyłącza natomiast winy całkowicie.

Nie zaistniały także żadne okoliczności nadające działaniom oskarżonego prawny charakter, a jego zachowania nie były niczym usprawiedliwione. Czyn oskarżonego stanowi zatem przestępstwo, jest bowiem zabroniony pod groźbą kary i zawiniony.

Zachowanie oskarżonego, godzące w jedno z najwyższych dóbr chronionych prawem, jakim jest rodzina, należy ocenić jako wysoce naganne. Oskarżony nie zważał, że jako ojciec M. G. ma szczególny obowiązek troszczyć się o jej dobro, być dla niej przykładem i stworzyć jej dom, w którym jako dorastająca dziewczyna będzie miała zapewnioną realizację choćby podstawowych potrzeb, takich jak możliwość odpoczynku, czy uczenia się, w którym będzie czuła się komfortowo i bezpiecznie. Oskarżony tymczasem nadużywał alkoholu, pod wpływem którego stawał się agresywny

i swojego zachowania nie kontrolował, i nie dość, że uniemożliwił jej zaspokajanie tych potrzeb, to życie swojego dziecka uczynił prawdziwą udręką. M. G. nie mogła normalnie funkcjonować, użerając się na co dzień z pijanym i agresywnym ojcem, powodującym niezdrową atmosferę w domu, reagującym wyzwiskami, awanturami i przemocą. Z tego względu zachowanie oskarżonego uznano za szkodliwe społecznie w stopniu znacznym.

Wymierzając karę za opisany czyn Sąd miał na względzie wykazany wyżej znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu oraz działanie pod wpływem alkoholu, którego oskarżony znacznie nadużywał, a także wcześniejszą karalność jako okoliczności obciążające.

Okolicznością wpływającą na złagodzenie kary w tej sprawie jest fakt działania oskarżonego w stanie ograniczonej poczytalności.

Przy wymiarze kary wzięto też pod uwagę niedługi okres znęcania się nad pokrzywdzoną.

Występek znęcania zagrożony jest wyłącznie karą pozbawienia wolności na czas od 3 miesięcy do 5 lat. Z uwagi na ograniczoną poczytalność oskarżonego sąd rozważał także zastosowanie wobec J. G. nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 60 § 1 i 6 k.k.), jednak przez wzgląd na pozostałe dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 53 k.k., w tym przede wszystkim wymienione okoliczności obciążające, nie byłoby zasadne i wręcz prowadziłyby do wymierzenia kary zbyt łagodnej.

Przytoczyć w tym miejscu należy stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 czerwca 1998 r. (V KKN 201/97, Prok. i Pr.-wkl. 1999, nr 1, poz. 1), że przy wystąpieniu ograniczonej poczytalności w stopniu znacznym kodeks stwarza jedynie możliwość zastosowania wobec sprawcy nadzwyczajnego złagodzenia kary. Nieskorzystanie z takiej możliwości nie ma nic wspólnego z naruszeniem prawa materialnego, które ma miejsce jedynie wtedy, gdy sąd orzekający orzeka wbrew nakazowi lub nie stosuje się do wyraźnego zakazu ustawowego. Warto przytoczyć także stanowisko Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 maja 2014 r. (II AKa 134/14, LEX nr 1477096), który stwierdził, że sam fakt działania sprawcy w stanie ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności, nawet w skrajnych wypadkach, gdy zbliża się on do niepoczytalności, nie przesądza o zasadności zastosowania wobec niego nadzwyczajnego złagodzenia kary, albowiem rozstrzygnięcie w tym zakresie musi uwzględniać także pozostałe dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 53 k.k. w tym przede wszystkim także występujące w sprawie okoliczności obciążające.

Tak opisane dyrektywy wymiaru kary przy uwzględnieniu wszystkich omówionych powyżej okoliczności uzasadniają wymierzenie oskarżonemu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności. Będzie to kara właściwa dla oskarżonego i spełni wymagania prewencji zarówno indywidualnej jak i ogólnej. Podkreślenia wymaga, że w żaden sposób nie może uchodzić za przekraczającą stopień zawinienia sprawcy, a co za tym idzie – za zbyt surową. Jest ona zbliżona do minimum ustawowego zagrożenia za taki czyn.

J. G. był już karany na karę pozbawienia wolności, dlatego zgodnie z art. 69 kk nie ma podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Na poczet tak orzeczonej kary Sąd zaliczył okres zatrzymania oskarżonego w dniu 10 grudnia 2016 r. - zgodnie z art. 63 § 1 kk.

Oskarżony korzystał w postępowaniu z pomocy obrońcy przydzielonego mu z urzędu, który za swoje usługi nie otrzymał wynagrodzenia. Adwokat R. S. przyznano stosowne wynagrodzenie, regulowane przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, uwzględniając wysokość stawek w nim przewidzianych oraz liczbę terminów rozprawy, na jakich się stawiała. Łączne wynagrodzenie wynosi 1.020 złotych i jest to wynagrodzenie netto, które powiększyć należy o należny podatek od towarów i usług.

Skazanie równoznaczne jest z przegraniem procesu. Słusznym jest zaś, by osoba przegrywająca poniosła koszty, które proces karny nieuchronnie generuje. Nie ma racjonalnych przesłanek do zwolnienia oskarżonego od kosztów wywołanych jego naruszającym prawo zachowaniem, a oskarżony posiada dochód i będzie mógł je uiścić. Na koszty składają się poniesione wydatki (koszty doręczeń, stawiennictwa świadków, przejazdów i korespondencji, wynagrodzenie biegłych) oraz opłata. Ta wynosi 120 złotych w przypadku kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 6 miesięcy.